VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 185)**

z dnia 9 lipca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 185)

9 lipca 2014 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem poseł **Stanisławy Prządki (SLD)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie Sprawozdania z działalności Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych w roku 2013 (druk nr 2537);

– zaopiniowanie wniosku w sprawie powołania na stanowisko Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (druk nr 2549);

– rozpatrzenie projektu dezyderatu do Prezesa Rady Ministrów i Prokuratora Generalnego, dotyczącego wyjaśnienia działań podjętych przez Prokuraturę i Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego w siedzibie tygodnika „Wprost" w dniu 18 czerwca 2014 r.

W posiedzeniu udział wziął **Wojciech Rafał Wiewiórowski** generalny inspektor ochrony danych osobowych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daniel Kędzierski**, **Ewa Kwiatkowska** i **Barbara Orlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Wojciech Miller** i **Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, stwierdzam kworum. Witam generalnego inspektora ochrony danych osobowych, pana Wojciecha Wiewiórowskiego, wraz z panią dyrektor. Witam państwa posłów, witam wszystkie osoby uczestniczące w posiedzeniu. Państwo posłowie otrzymali porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Obejmuje on dwa punkty: rozpatrzenie Sprawozdania z działalności Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych w roku 2013 (druk nr 2537) – przedstawia Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych; drugi punkt to zaopiniowanie wniosku w sprawie powołania na stanowisko Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (druk nr 2549).

Chcę poinformować państwa posłów, że odbyło się dzisiaj posiedzenie prezydium Komisji poświęcone sprawie projektu dezyderatu zgłoszonego na posiedzeniu Komisji w dniu 26 czerwca. Zapowiedziałam, że rozpatrzymy projekt po tym, jak wypowie się prezydium Komisji, również w dniu wczorajszym na posiedzeniu naszej Komisji. Odbyliśmy dzisiaj dyskusję w prezydium i podjęliśmy decyzję o rozszerzeniu porządku dziennego o punkt dotyczący rozpatrzenia tego projektu dezyderatu. Czy są uwagi do tak rozszerzonego porządku dziennego? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego, tj. do rozpatrzenie Sprawozdania z działalności Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych w roku 2013 (druk nr 2537). Proszę pana ministra o przedstawienie sprawozdania za 2013 r. Bardzo proszę.

Generalny inspektor ochrony danych osobowych Wojciech Rafał Wiewiórowski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, mam zaszczyt przedstawić państwu Sprawozdanie z działalności Generalnego Inspektora Ochrony Danych

Osobowych IV kadencji za rok 2013. To sprawozdanie stanowi wykonanie art. 20 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, zgodnie z którym GIODO składa Sejmowi sprawozdanie raz w roku ze swojej działalności wraz z wnioskami wynikającymi ze stanu przestrzegania przepisów o ochronie danych osobowych. Ten obowiązek wynika z implementacji art. 28 ust. 5 dyrektywy 95/46/WE z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych oraz swobodnego przepływu tych danych, który zobowiązuje każdy organ nadzorczy do sporządzania takiego raportu ze swojej działalności i podawania go do publicznej wiadomości. Stąd też w jakimś stopniu chciałem państwa przeprosić za to, że nasze sprawozdanie ma 470 stron, ale jego rola to nie tylko przekazanie zwięzłej informacji na temat działalności organu, ale również umożliwienie wszelkiego rodzaju podmiotom zewnętrznym zapoznania się z działalnością GIODO. Stanowi to także materiał do prac naukowych oraz opracowań i raportów tworzonych przez organizacje pozarządowe.

GIODO jest organem zajmującym się zagadnieniami mającymi swoją podstawę konstytucyjną w Rozdziale II Konstytucji RP traktującym o prawach i wolnościach człowieka i obywatela. Znajdują się tam bowiem gwarancje dla prawa prywatności i ochrony danych osobowych, przede wszystkim w art. 47 oraz art. 51 konstytucji. GIODO jest jednoosobowym organem administracji publicznej, który swym działaniem obejmuje zarówno sektor publiczny, jak i sektor prywatny, a jego kompetencje obejmują nadzór i kontrolę przestrzegania przepisów o ochronie danych osobowych, prowadzenie rejestru zbiorów danych osobowych, rozpatrywanie skarg, wydawanie decyzji administracyjnych, zapewnienie wykonania przez zobowiązanych obowiązków wynikających z decyzji organu przez stosowanie środków egzekucyjnych, udzielanie porad prawnych, rozpowszechnianie informacji z zakresu ochrony danych osobowych oraz współpracę międzynarodową. GIODO jest odpowiedzialny również za wdrażanie prawa w zakresie ochrony danych osobowych i nadzór nad realizacją ustawy o ochronie danych osobowych i w tym zakresie współpracuje z innymi krajowymi organami ochrony danych osobowych, podmiotami w Polsce oraz europejskimi i poza europejskimi instytucjami międzynarodowymi.

Podkreślenia wymaga, że od 22 marca 2013 r. zaczęły obowiązywać pewne nowe przepisy dotyczące prawa ochrony danych osobowych. W tym dniu weszła w życie ustawa z dnia 16 listopada 2012 r. o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw. Zgodnie z nią, zdefiniowano pojęcie „naruszenia danych osobowych" i wprowadzono obowiązek zawiadomienia GIODO przez dostawców publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych, czyli popularnie mówiąc operatorów telekomunikacyjnych o przypadkach naruszenia danych osobowych abonentów lub użytkowników końcowych będących osobami fizycznymi. Znowelizowane przepisy wprowadziły także obowiązek prowadzenia przez dostawców rejestru naruszeń danych osobowych oraz określiły zakres informacji, jakie powinny się znaleźć w tymże rejestrze.

25 sierpnia 2013 r. weszły w życie przepisy unijne nakładające dodatkowe obowiązki na dostawców publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych, które zostały określone w rozporządzeniu Komisji Europejskiej. W świetle tych przepisów, dostawcy mają obowiązek powiadomienia właściwego organu krajowego o przypadkach naruszenia danych osobowych nie później niż 24 godziny po wykryciu naruszenia. W polskich przepisach ten termin to 3 dni, tak ustalono w ustawie – Prawo telekomunikacyjne, ale rozporządzenie europejskie skróciło go do 24 godzin, mamy więc sytuację, w której musimy dostosować się do rozwiązań wynikających z rozporządzenia. W związku z powyższym, w Biurze GIODO powołany został zespół ds. naruszeń danych osobowych, który podlega bezpośrednio generalnemu inspektorowi. Do jego zadań należy organizacja i koordynacja przyjmowania i rozpatrywania takich zawiadomień. W 2013 r. wpłynęło ich do Biura 139; w związku z tymi sprawami GIODO przeprowadził 6 kontroli u operatorów telekomunikacyjnych oraz wystosował jedno wystąpienie do podmiotu zobowiązanego w związku z naruszeniem zasad ochrony danych osobowych. Większość z tych 139 przypadków to były przypadki jednostkowego naruszenia danych, czyli danych dotyczących jednej osoby, ale były również przypadki, które dotyczyły kilkuset tysięcy abonentów.

W okresie, który obejmuje sprawozdanie, nastąpił znaczny wzrost liczby skarg i pytań prawnych kierowanych do Biura GIODO oraz liczby wniosków o rejestrację zbiorów

danych osobowych. Na ten stan rzeczy wpływ miały działania edukacyjne skierowane zarówno do obywateli, w celu uświadamiania przysługujących im z ustawy o ochronie danych osobowych uprawnień i dróg dochodzenia przysługujących im praw, jak i do podmiotów sektora prywatnego i publicznego, na które wspomniana ustawa nakłada obowiązki. W przepisach znowelizowanej ustawy niedopełnienie obowiązków z niej wynikających wiąże się nie tylko z możliwością wszczęcia postępowania administracyjnego, ale także sankcjonowane jest odpowiedzialnością w postępowaniu egzekucyjnym.

Pierwsza główna grupa zagadnień, którymi zajmuje się GIODO, to kwestia skarg. Do Biura GIODO wpłynęło 1879 skarg i jest to o 286 spraw więcej niż w 2012 r. Mamy więc kolejny rok wyraźnego wzrostu liczby skarg. Zdecydowanie zauważyć można kilka tendencji. Pierwszą z nich jest znaczący wzrost liczb skarg w sektorze administracji publicznej, jest to 236 skarg zamiast 179 w roku poprzednim, w sektorze marketingu – 93 skargi w porównaniu do 60 w roku ubiegłym oraz w sektorze odnoszącym się do działalności banków i innych instytucji finansowych, gdzie na wzrost szczególnie zwracałem uwagę w zeszłym roku, ale 2013 jest kolejnym rokiem wzrostu. Ostatni wskaźnik jest o tyle niepokojący, że w latach 2008-2010 odnotowaliśmy spadek liczby skarg na podmioty sektora bankowego, natomiast, jak mówiłem, w 2011, 2012 i 2013 r. mamy tutaj wzrost, choć on, jak już na to zwracałem uwagę w poprzednim sprawozdaniu, w dużej mierze wynika z bardziej asertywnego podejścia banków i instytucji finansowych do klientów, co powoduje też czasem u klientów chęć zaszkodzenia instytucji finansowej, która im nie pomogła.

Interesujący trend można zaobserwować w odniesieniu do sektora zatrudnienia, w którym w latach 2011-2012 nastąpił ponad czterokrotny wzrost liczby skarg z 38 w 2011 r. do 156 w 2012 r. Natomiast w analizowanym 2013 r. mamy już tylko 23 skargi w tym sektorze, czyli nagły wzrost w 2012 r. i, jak się okazuje, w 2013 r. był to siedmiokrotny spadek w stosunku do 2012 r. Cały czas badamy, co tak naprawdę mogło być przyczyną tego typu zjawiska i czy działo się coś szczególnego w 2012 r. w tym sektorze.

Podkreślenia wymaga, że w odniesieniu do podmiotów prowadzących działalność internetową liczba skarg utrzymuje się co prawda na porównywalnym z poprzednimi latami poziomie, aczkolwiek jest to wciąż bardzo wysoki poziom, czyli ok. 220 skarg rocznie.

GIODO niepokoi utrzymująca się wciąż tendencja wzrostowa liczb skarg na podmioty sektora publicznego pomimo, że są one adresatami większości szkoleń i działań edukacyjno-informacyjnych podejmowanych przez organ. Za przykład mogą tutaj służyć kwestie udostępnienia danych osobowych osób skarżących się na działanie burmistrzów czy innych przedstawicieli administracji samorządowej czy udostępniania takich danych w biuletynie informacji publicznej pomimo wezwań, niekiedy dwukrotnych, do usunięcia tych danych z sieci.

Podobnie jak w latach poprzednich, również w 2013 r. odnotowano skargi zawierające zarzut przetwarzania danych osobowych przez proboszczów parafii Kościoła katolickiego, przy czym sądy administracyjne zmieniły linię orzeczniczą w 2013 r., kwestionując dotychczasowe stanowisko GIODO. W pierwszej fazie, w 2012 r. i początku 2013 r., Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie przychylał się do stanowiska GIODO, iż organ ten nie posiada kompetencji do wydawania merytorycznych decyzji w sprawach dotyczących wystąpienia z Kościoła katolickiego. Stanowisko to zostało zakwestionowane w wyrokach wydanych przez Naczelny Sąd Administracyjny w marcu, a w szczególności w październiku 2013 r. NSA uznał, że obowiązkiem GIODO było zbadanie, czy osoby składające skargi na odmowę sprostowania ich danych osobowych, pomimo złożonych oświadczeń woli o wystąpieniu z Kościoła, skutecznie z niego wystąpiły. W pierwszych orzeczeniach w analogicznych sprawach NSA uznał, że powyższa ocena powinna być dokonywana w oparciu o wewnętrzne przepisy Kościoła katolickiego. Natomiast w kolejnych, czyli w październikowej partii orzeczeń, NSA zmienił swoje dotychczasowe stanowisko uznając, iż GIODO powinien dokonywać takiej oceny ww. oświadczeń w oparciu o przepisy powszechnie obowiązujące w państwie polskim, a nie wewnętrzne regulacje kościelne. Na skutek tej zmiany stanowiska organ ochrony danych osobowych w drodze decyzji administracyjnych zaczął nakazywać proboszczom parafii rzymskokatolickich

przywrócenie stanu zgodnego z prawem poprzez naniesienie w księdze chrztów adnotacji o treści zgodnej z żądaniem skarżących lub umarzał postępowanie, jeżeli dane zostały sprostowane w toku postępowania toczącego się przed GIODO.

W postępowaniach zainicjowanych skargami oraz wszczętych przez GIODO z urzędu wydanych zostało łącznie 646 decyzji administracyjnych, z których 52 zostały zaskarżone do wojewódzkiego sądu administracyjnego, tj. 8%., czyli minimalny spadek procentowy, bo w zeszłym roku było 12%. Jednak możemy powiedzieć, że co roku ok. 10% decyzji GIODO zaskarżanych jest do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Oczywiście, z większości decyzji ktoś jest niezadowolony – albo strona, która przetwarzała dane, albo strona, której dane są przetwarzane. Uważamy więc, że te 10% zaskarżonych przepisów jest stałe i jest to jakiś punkt odniesienia.

Pytania prawne – w 2013 r. do Biura GIODO wpłynęło 4911 pytań prawnych, o 656 więcej niż w 2012 r. Odnosząc się do charakterystyki pytań prawnych kierowanych do GIODO w 2013 r., to ich zakres tematyczny, podobnie jak w latach poprzednich, pozostawał bardzo szeroki i dotyczył wielu aspektów przetwarzania danych. Adresatami opinii prawnych sporządzonych przez GIODO były w szczególności podmioty sektora administracji, bankowości, służby zdrowia, zatrudnienia, mieszkalnictwa, również sektora internetowego. W każdej z tych części jestem gotów przedstawić państwu szerszą informację dotyczącą tego, jakie pytania były najbardziej istotne.

W 2013 r. GIODO skierował 121 wystąpień do podmiotów publicznych i prywatnych, 66 skierowanych było do podmiotów sektora prywatnego, a 55 do sektora publicznego. Bardzo ciekawa jest sytuacja, jeżeli chodzi o rejestrację zbiorów danych osobowych. W 2013 r. administratorzy danych osobowych zgłosili do rejestracji GIODO 28.264 zbiory. Dla porównania podam państwu, że w 2007 r., było to 4800 zbiorów, czyli mamy sześciokrotny wzrost w porównaniu do 2007 r. Mogę pochwalić się tylko tym, że nastąpił również sześciokrotny wzrost liczby zbiorów zarejestrowanych, głównie ze względu na zmiany informatyczne, które dokonywane są w Biurze, ale naprawdę dochodzimy tutaj do granicy możliwości przetwarzania tych sześciokrotnie większych zasobów przy pomocy tego samego zespołu ludzi, który mieliśmy w 2007 r. Warto zwrócić uwagę, że wśród podmiotów sektora publicznego znacząca część zgłoszeń dotyczyła zbiorów prowadzonych przez gminy na podstawie przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, znowelizowanej w 2011 r., oraz zbiorów danych osobowych, które przetwarzane są w związku z funkcjonowaniem funduszy inwestycyjnych i emerytalnych.

Na uwagę zasługuje przykład zbioru danych klientów korzystających z usług w zakresie preparatyki i przygotowania materiału genetycznego, który został zgłoszony do GIODO w 2013 r. Na potrzeby przechowywania próbek biologicznych tworzone są bowiem biobanki, które mają bardzo różną formę prawną i wykorzystywane są do bardzo różnych celów. Przypomnę państwu, że brak w Polsce przepisów dotyczących biobanków. Mamy tutaj zdecydowaną lukę prawną. Część z działających w Polsce spółek postanowiła świadczyć usługi w zakresie separacji i przechowywania próbek DNA i zgłosiła do rejestracji GIODO zbiór zawierający dane klientów. GIODO odmówił rejestracji takiego zbioru z powodu wątpliwości, czy administrator danych w związku z realizacją umowy o izolację, preparatykę i przechowywanie materiału genetycznego oraz przechowując próbki DNA będzie przetwarzać dane osobowe szczególnie chronione, bowiem w nadesłanym do rejestracji zgłoszeniu spółka nie informowała o zamiarze przetwarzania takich danych, zaś w toku postępowania twierdziła, iż materiał genetyczny może być przedmiotem własności podobnym do rzeczy i jego ochrona przed niedozwolonymi ingerencjami osób trzecich powinna być wywodzona z przepisów prawa rzeczowego. Tym samym spółka kwestionowała stosowanie przepisów o ochronie danych osobowych do tkanek, które nie są same w sobie danymi genetycznymi. GIODO stanął na stanowisku, że przechowywanie próbek DNA jest przetwarzaniem danych osobowych szczególnie chronionych, zaś powierzenie próbek materiału genetycznego do przechowywania innemu podmiotowi powinno odbywać się w oparciu o pisemną umowę z tym podmiotem. Decyzja GIODO stała się przedmiotem skargi rozpoznawanej przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, który oddalił tę skargę w pełni podzielając stanowisko GIODO. Jest to, moim zdaniem, jedno z ważniejszych precedensowych orzeczeń,

które będzie miało istotny wpływ na rozpatrywanie podobnych spraw, przed którymi z pewnością będzie stawał GIODO.

Pragnę również zwrócić uwagę na zwiększającą się liczbę wpływających do Biura zgłoszeń zbiorów nadsyłanych do rejestracji przez podmioty publiczne, a dotyczących przetwarzania danych osobowych w różnego rodzaju megabazach, które są tworzone przez te podmioty. Jako przykład takich zbiorów można wskazać zbiór danych osobowych o nazwie – baza danych SIO, prowadzony przez ministra edukacji narodowej w oparciu o przepisy ustawy o Systemie Informacji Oświatowej, czy też systemy Syriusz i WUP-Viator, wspomagające prace powiatowych i wojewódzkich urzędów pracy, których zgłoszenia dokonał minister pracy i polityki społecznej.

Zawiadomienia o przestępstwie – w 2013 r. GIODO skierował do organów powołanych do ścigania przestępstw 16 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez osoby odpowiedzialne za przetwarzanie danych. W porównaniu z 2012 r., w którym wystosowano 12 takich zawiadomień, jest to nieznaczny wzrost. Spośród tych 16 zawiadomień skierowanych przez GIODO do organów ścigania, tylko jedno miało związek z przeprowadzonymi kontrolami i dotyczyło nieudanej próby przeprowadzenia kontroli w jednej ze spółek. Kontrola ta niedoszła do skutku w żadnym z wyznaczonych przez GIODO terminów. Podkreślam ten punkt, bo jest to pierwszy przypadek, kiedy tego typu działania dotyczyły nowego przepisu art. 54a ustawy o ochronie danych osobowych, który państwo wprowadzili do ustawy w 2011 r. Analizując sprawy związane z zawiadomieniami o popełnieniu przestępstwa kierowanymi przez GIODO do organów ścigania, wskazać należy, że w 2 przypadkach wszczęto dochodzenia, w 5 nastąpiło jego umorzenie, w 3 odmowa wszczęcia dochodzenia, a w 2 wszczęcie śledztwa i jego umorzenie. Przepisy prawa karnego po raz kolejny okazały się nieskutecznym sposobem na chronienie danych osobowych nawet w przypadkach, w których istniała możliwość wydawania decyzji administracyjnych przez GIODO.

Bardzo istotna jest kwestia kontroli. Na to chciałbym zwrócić państwu bardzo wyraźnie uwagę, była ona podnoszona również przy sprawozdaniu z wykonania budżetu. W 2013 r. GIODO przeprowadził 173 kontrole, to jest ostateczna liczba, czyli mniej niż w 2011 r., 2009 r. czy 2008 r., kiedy kontroli było ok. 200. Nie jesteśmy w stanie przeprowadzić więcej kontroli. Podkreślam, to są kontrole instytucji. W trakcie sprawozdań z budżetu pojawiły się sformułowania, że przeprowadzono 170 kontroli zbiorów. Nie, zbiorów skontrolowano znacznie więcej, ponieważ każda z tych instytucji miała de facto więcej zbiorów danych osobowych. Natomiast rzeczywiście skontrolowane zostały 173 instytucje. To jest bardzo mało, jest to śladowa liczba kontroli, z tym, że musimy sobie zdawać sprawę z tego, że Departament Inspekcji liczy w Biurze GIODO 12 osób. Jeżeli dołożymy do tego informatyków, którzy również uczestniczą w kontrolach, możemy powiedzieć, że mniej więcej na 1 kontrolera przypada 10 kontroli, które zostało przeprowadzonych w skali roku wraz z postępowaniami pokontrolnymi. Rzeczywiście, nie ma możliwości wykonania większej liczby kontroli w zespołach, które są tworzone przez GIODO. 7 kontroli dotyczyło kwestii systemu informatycznego o nazwie e-posterunek stanowiącego narzędzie służące do prowadzenia w wersji elektronicznej postępowań przygotowawczych przez policję. Sprawa, myślę, jest państwu dość dobrze znana; policja ostatecznie wycofała się na początku 2014 r. ze stosowania systemu e-posterunek. Myślę, że również na podstawie wyników kontroli, które zostały przeprowadzone przez GIODO wskazujących na problemy z tymże systemem. 8 kontroli dotyczyło systemów RFID, 7 kontroli dotyczyło różnego rodzaju systemów kart lojalnościowych, 15 kontroli dotyczyło kwestii utrzymania porządku w gminach, czyli owej słynnej ustawy „śmieciowej”.

Bardzo duży wzrost liczby spraw dotyczył decyzji GIODO o zezwoleniu na przekazanie danych do państw trzecich. Tutaj wydano w 2013 r. 134 decyzje w porównaniu do 51 decyzji w roku uprzednim. To wyraźnie wskazuje na to, że coraz częściej dane z Polski przekazywane są w trybie *outsourcing*'u poza granice kraju, ale wskazuje też na to, że wiele z tych postępowań – bardzo trudnych, długich i wymagających dużego nakładu sił ze strony GIODO – można byłoby przyspieszyć. Tutaj zwracam państwu uwagę na to, że do laski marszałkowskiej wpłynął już projekt ustawy deregulacyjnej, w której jedną z przewidywanych zmian jest m.in. zmiana dotycząca uproszczenia trybu wydawania

tego typu decyzji w stosunku do podmiotów, które podjęły szczególne działania dotyczące ochrony danych osobowych, m.in. przez wprowadzenie choćby takich rozwiązań, jak wiążące reguły korporacyjne.

Podsumowując kwestie związane z decyzjami, GIODO wydał łącznie 1356 decyzji administracyjnych, 74 z nich dotyczyły kontroli, 504 postępowań rejestrowych, jak wcześniej wspomniałem, 646 dotyczyło postępowań wszczętych skargami. Co istotne, 109 decyzji było w trybie wynikającym z ustawy o egzekucji administracyjnej, z czego 75 zostało wykonanych już do końca 2013 r.

Jeżeli chodzi o działalność legislacyjną w 2013 r., do Biura GIODO wpłynęło do zaopiniowania 617 projektów aktów prawnych. Nie będę się silił na procentowe określenia różnic w stosunku do innych lat, możemy sobie dość prosto powiedzieć, że w ciągu ostatnich lat jest to ok. 600 aktów prawnych rocznie. Najwięcej było ich w 2009 r. – 625, w pozostałych latach jest to liczba ok. 600, jak mówiłem w 2013 r. było to 617 aktów prawnych. Proszę państwa, te 617 aktów prawnych różnego rodzaju, od rozbudowanych ustaw, które są procedowane przez Wysoką Izbę, do bardzo szczegółowych rozporządzeń rozpatruje w Biurze 4 pracowników. To jest 4 samodzielnych pracowników, którzy występują przed państwem również w parlamencie, prezentując wyniki prac GIODO obok generalnego inspektora i jego zastępcy. Z ciekawych aktów prawnych, do których jestem w stanie powrócić, jeżeli państwo będziecie prosili, zwróciłbym tutaj uwagę na ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, wobec której wyraziliśmy aprobatę dotyczącą przyjętego kierunku zmian w zakresie zasad związanych z postępowaniem i dokumentacją medyczną; ustawę o systemie powiadamiania ratunkowego; ustawę o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia i niektórych innych ustaw – tutaj sygnalizowaliśmy konieczność prawidłowego uregulowania podstawy prawnej funkcjonowania rejestrów służących ochronie zdrowia i życia obywateli, GIODO zakwestionował wykorzystanie numeru PESEL w charakterze loginu osoby korzystającej z systemów informatycznych. Nasze wątpliwości dotyczące miejsca, w którym uregulowane są kształt i działanie rejestrów, będą rozpatrywane również przez Trybunał Konstytucyjny ze względu na skargi, które wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich. W najbliższych dwóch tygodniach odbędą się dwie rozprawy w tychże sprawach.

W poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 GIODO znalazł wiele kwestii, które, delikatnie mówiąc, były kontrowersyjne. Sygnalizowaliśmy, że przed wideo-nadzór pozyskiwane będę dane osobowe wrażliwe, dotyczące nie tylko dzieci, zresztą nieświadomych faktu monitorowania, ale również innych osób znajdujących się na obszarze poddanym wideo-nadzorowi. GIODO zwrócił uwagę, że w dyskusji nad nowelizacją konieczne będzie uwzględnienie również całości zagadnień ochrony i retencji danych telekomunikacyjnych oraz aspektów prawno-pracowniczych wideo-nadzoru w zakładzie pracy. To kieruje mnie do ponownego wezwania wszystkich instytucji w Polsce do uregulowania całościowo problemu monitoringu wizyjnego. W 2013 r. pracowaliśmy z MSW nad przygotowaniem założeń odpowiedniego projektu ustawy. Projekt założeń pojawił się w grudniu 2013 r., co nas bardzo cieszy. To jest oczywiście sytuacja, w której szklanka jest do połowy pełna, czyli jest tam jeszcze mnóstwo do zrobienia, ale przynajmniej coś się pojawiło. Niestety, sprawa zamilkła; od grudnia 2013 r. do dnia dzisiejszego nie wiemy, co dzieje się z tą ustawą.

Bardzo trudne były prace dotyczące zmiany ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw i projektu ustawy o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej. Podsumowując, w przesyłanych generalnemu inspektorowi do zaopiniowania projektach często pojawiały się uchybienia polegające na braku doprecyzowania zakresu przetwarzanych danych osobowych, regulowania kwestii ochrony danych osobowych w aktach o randze niższej niż ustawa wbrew przepisom konstytucyjnym, brak określenia terminu przetwarzania danych osobowych, czyli tzw. retencji danych lub wskazywanie dla nich okresu nieproporcjonalnie długiego oraz tendencję do ingerencji w prawo ochrony danych osobowych argumentowanej koniecznością usprawnienia działalności danej instytucji. Z uwagi na to, że GIODO nie ma uprawnień pozwalających na zaskarżanie ustaw do TK, jego rolą jest po prostu opiniowanie. Mieliśmy do czynienia z przypadkami, w których mimo naszych negatywnych opinii akty prawne były przyjmowane.

Dotyczyło to w szczególności rozporządzeń wykonawczych do ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia.

Zwrócę państwu uwagę na jedną z inicjatyw, które pojawiły się w 2013 r. i na której rozwiązanie bardzo liczymy. Jest to kwestia ustawy o Komisji Kontroli Służb Specjalnych. Nie wypowiadając się w tym momencie na temat samego kształtu ustawy i konkretnych przepisów, które się tam pojawiły, już sam fakt próby wprowadzenia niezależnego organu kontrolnego dla służb specjalnych, który zajmowałby się m.in. kwestiami przetwarzania danych jest, naszym zdaniem, bardzo pozytywny. Różnie jest to regulowane w innych krajach, niekiedy robi to ten sam organ, który jest jednocześnie organem ochrony danych osobowych, niekiedy rzeczywiście powołana jest do tego celu specjalna komisja, ale dramatycznie istotne jest to, żeby był to organ niezależny od organów władzy wykonawczej. Czekamy tutaj na rozwój sytuacji.

Ostatnie dwa punkty to współpraca międzynarodowa i edukacja, ale tak naprawdę gdybym chciał każdy z nich omówić choćby w podstawowym zakresie, potrzebne byłoby jeszcze kolejne pół godziny dyskusji, co byłoby trudne. Zwrócę więc uwagę tylko na kilka kwestii dotyczących współpracy międzynarodowej. Zacznę od tego, że jesteśmy w trakcie przygotowywania ram prawnych ochrony danych osobowych w UE na najbliższe lata, co jeżeli będziemy dyskutowali w dalszej części dzisiejszego spotkania o wyzwaniach na najbliższe cztery lata, jestem w stanie przedstawić znacznie szerzej. GIODO stara się uczestniczyć bardzo aktywnie w tych działaniach i wspierać organy polskiego państwa przy dyskusji dotyczącej nowych ram. Zwrócę tutaj uwagę, że Polska jest zdecydowanym zwolennikiem wprowadzenia rozwiązań proponowanych przez Parlament Europejski, czyli na poziomie Rady UE zdecydowanie popiera stanowisko tych, którzy dążą do stworzenia rozporządzenia w miejsce dotychczasowych ustaw o ochronie danych osobowych. Uważam, że jest to rzeczywiście dobre rozwiązanie, ale musi uwzględniać pewne odmienności, które do tej pory już się wykształciły w polskim prawie.

Jeżeli chodzi o współpracę międzynarodową, uczestniczyliśmy w całej serii różnego rodzaju instytucji i organizacji międzynarodowych, które dotyczą ochrony danych osobowych. Najważniejszym zdarzeniem, które miało miejsce w 2013 r. w Polsce, była 35. Międzynarodowa Konferencja Rzeczników Ochrony Danych Osobowych i Prywatności pt. Prywatności – przewodnik po zagmatwanym świecie. GIODO był jej gospodarzem w dniach 23-26 września 2013 r. Około 600 osób z całego świata, w tym 70 organów ochrony danych osobowych, pojawiło się wówczas w Warszawie. Była to pierwsza od czterech lat konferencja tego typu zorganizowana w Europie i, jak mówię, było to największe wydarzenie z zakresu codziennej współpracy.

Jeżeli chodzi o kwestie edukacyjne, tutaj mamy całą serię działań, od bardzo ogólnych, dotyczących całych grup społecznych albo wręcz całego społeczeństwa, choćby takie jak tradycyjna akcja wakacyjna organizowana z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, czy Dzień Ochrony Danych Osobowych 28 stycznia, czy Tydzień Zapobiegania Kradzieży Tożsamości, czy Dzień Bezpiecznego Internetu, po bardzo szczegółowe spotkania i bardzo szczegółową działalność edukacyjną, jak np. spotkania z administratorami bezpieczeństwa informacji czy spotkania z Polskim Stowarzyszeniem Prawników Przedsiębiorstw, gdzie rozważane są już powiedziałbym dość ezoteryczne kwestie dotyczące ochrony danych osobowych. Zwróciłbym również uwagę na to, że w 2013 r. rozpoczęliśmy bardzo szeroką akcję we współpracy z samorządami zawodów prawniczych. M.in. przeprowadzono szkolenia dotyczące ochrony danych osobowych dla radców prawnych we wszystkich izbach radców prawnych w Polsce. Ostatnie takie szkolenie odbędzie się w tym tygodniu w piątek w Olsztynie. Pozostałe izby przeszły już tego typu szkolenia i dotyczyły one tak ochrony danych osobowych przez samych radców prawnych w ich kancelariach i obowiązków, które na nich spoczywają, jak i różnego rodzaju kwestii, które wynikały z ich współpracy z klientami. Podobne szkolenia robimy również dla instytucji samorządowych; szczególnie w ramach dni otwartych poza terenem Warszawy organizowane są tego typu szkolenia dla instytucji samorządowych i podmiotów komunalnych, ale również dla organów sądowych czy dla przedstawicieli innych zawodów regulowanych. Zwrócę również uwagę na to, że polski organ ochrony danych osobowych przystąpił do Komitetu Honorowego Szerokiego Porozumienia na Rzecz Umiejętności

Cyfrowych – nieformalnego zrzeszenia instytucji, organizacji i firm, którego celem jest wspieranie rozwoju kompetencji cyfrowych w Polsce.

Jak widać, zakres działania organu jest bardzo szeroki, zaś wiele jego zadań realizowanych jest ze środków własnych Biura. Mamy tutaj i postępowania w ramach naszych obowiązków związanych z przynależnością do strefy Schengen, postępowania egzekucyjne czy przyjmowanie zawiadomień o naruszeniu ochrony danych osobowych. Na to nie mamy już specjalnego budżetu, jest to realizowane w ramach środków, które normalnie GIODO do tej pory przeznaczał na inne cele. Biuro GIODO wymaga istotnego wzmocnienia: lokalowego, technicznego, kadrowego. Szczególnie jeżeli chodzi o kwestie kadrowe chciałem podkreślić, że czasem czterokrotnie, czasem sześciokrotnie zwiększone liczby zdarzeń obsługujemy od 2007 r. tym samym zespołem osób, wykorzystywanych jest do tego te same 119 etatów. Oceniając możliwości realizacji wszystkich zadań, zarówno obecnych, jak i projektowanych na przyszłość, trzeba wskazać, że GIODO musi posiadać odpowiednie środki na swoją działalność. Zdajemy sobie sprawę z tego, w jakiej sytuacji jest nasze państwo w chwili obecnej, ale zdajemy sobie również sprawę z tego, że mamy sytuację podbramkową.

Proszę państwa, kończąc to wystąpienie powiem, że w kolejnym roku GIODO będzie musiał podejmować decyzję, których swoich obowiązków nie wykonywać. Trzeba to już po prostu w ten sposób powiedzieć. Już w tym roku byliśmy zmuszeni dokonać przesunięć wewnętrznych w ramach Biura, które polegają na tym, że osoby, które do tej pory zajmowały się odpowiedziami na pytania ze strony obywateli dotyczące interpretacji aktów prawnych, zostały przesunięte do działu skargowego z tego powodu, że w przypadku działu skargowego za brak rozpoczęcia postępowania czy nieprawidłowe jego prowadzenie po prostu pojawia się odpowiedzialność karna, natomiast w przypadku pytań o interpretację jesteśmy w ramach działalności edukacyjnej. Czuję się bardzo źle w sytuacji, w której tak naprawdę podejmuję decyzję o tym, żeby nie odpowiadać obywatelom na pytania i zająć się zamiast tego skargami. Obawiam się, że następnym krokiem, który będzie musiał podjąć GIODO, jeżeli nadal tak będzie wyglądała sytuacja, będzie po prostu zahamowanie rejestrowania zbiorów danych osobowych, czyli spowodowanie, że zbiory nie będę rejestrowane w terminie. Zresztą w tym momencie nie ma w ustawie określonego terminu na dokonanie takiej rejestracji, ale nie będą one rejestrowane szybko. Natomiast w zamian za to przesuniemy ludzi do działalności dotyczącej skarg czy do działalności dotyczącej egzekucji, gdzie Kodeks postępowania administracyjnego wymaga od nas działań w konkretnych terminach.

Tą niezbyt optymistyczną kwestią zakończę sprawozdanie z 2013 r. Nie ukrywam, że chyba do 2012 r. miałem zwyczaj podtrzymywać państwa w przekonaniu, że Biuro sobie bardzo dobrze radzi z obowiązkami, ale rok 2013 i 2014 to jest ten moment, kiedy tak naprawdę przekroczyliśmy już granicę możliwości dokonywania zmian w Biurze bez szkody dla wykonywania obowiązków przez GIODO. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję panu, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow.

Poseł Zofia Czernow (PO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ponieważ poruszałam sprawę kontroli w Komisji Finansów Publicznych, kiedy składałam sprawozdanie z realizacji budżetu GIODO z upoważnienia Komisji, więc chciałam wrócić do tego na chwilę. Ta kwestia wypłynęła na tle przedstawiania wskaźników realizacji budżetu zadaniowego. Ponieważ były tam trzy podstawowe wskaźniki, ten wskaźnik był zbyt nisko zrealizowany, stąd nie można było pominąć go w dyskusji nad realizacją budżetu zadaniowego. Dlatego też chciałam wyjaśnić tu panu ministrowi, dlaczego kwestia była podniesiona w ten sposób, bo z liczbami się nie dyskutuje i to się wszystko zgadza.

Natomiast myślę, że mówiąc już dzisiaj o sprawozdaniu i kiedy będziemy wracać do dyskusji nad budżetem GIODO na 2015 r., a to zacznie się już niedługo, warto pamiętać w Komisji, żeby może sukcesywnie, bo na pewno nie będzie możliwości szybkiego wzrostu zatrudnienia w Biurze GIODO, ale żeby systematycznie umożliwić wzrost

zatrudnienia ze względu na to, że jak analizujemy liczby z ostatnich lat, to bardzo szybko wzrasta liczba rejestrowanych zbiorów. Zresztą pan minister przed chwilą o tym mówił. Kontrole po prostu muszą być realizowane, bo sytuacja tego wymaga, nie mówiąc już o rejestracji zbiorów. Tak że chciałam się tym podzielić, żebyśmy pamiętali. Ponieważ na ogół przedstawiam sprawozdanie w Komisji Finansów Publicznych, stąd czuję się odpowiedzialna, żebyśmy dzisiaj zwrócili na to uwagę.

Natomiast co do realizacji zadań, to osobiście sądzę, że wysoko ocenimy pracę GIODO i Biura za rok ubiegły, bo zadania w kraju realizowane są bardzo profesjonalnie i wszechstronnie, a również nasz udział w projektach międzynarodowych zasługuje na wysoką ocenę. Natomiast to, czego nie zrealizowano i o przyczynach też warto mówić, bo jest to najlepszy moment, żeby wyciągnąć wnioski, a myślę, że Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka jest do tego najodpowiedniejszym gremium. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję. Proszę teraz pana wiceprzewodniczącego Roberta Biedronia.

Poseł Robert Biedroń (TR):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałbym oczywiście pogratulować panu ministrowi i całemu zespołowi generalnego inspektora kolejnego sprawozdania i jego działalności. Całkowicie się zgadzam, że przed generalnym inspektorem stoi ogrom pracy i spraw pewnie będzie coraz więcej, bo też poprzez pana aktywną działalność w sferze publicznej coraz większa rzesza obywateli i obywatelek dowiaduje się o funkcjonowaniu generalnego inspektora, a więc poznają możliwości składania skarg, co sprawia, że będzie miał pan pewnie jeszcze więcej spraw. Nie chcę być złośliwy, ale kiedy słyszę, że przedstawiciele Platformy Obywatelskiej po raz kolejny mówią, że rozumieją problem, że mamy trudną sytuację itd., a z drugiej strony, słyszę, że ministrowie jedzą sobie ośmiorniczki i kupują drogie wina – szanowni państwo, tak jest – to sytuacja staje się kuriozalna. Stać nas na drogie wina, a nie jesteśmy w stanie zagwarantować przyzwoitego budżetu inspektora. Pani poseł, jeżeli tysiąc złotych to są małe pieniądze dla pani, to pani przekaże inspektorowi, przyda się na pewno ludziom, którzy potrzebują, jeżeli pani uważa, że to jest okej.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Proszę, bez osobistych uwag.

Poseł Robert Biedroń (TR):

Dla każdego budżetu ważne są priorytety. Jeżeli jest budżet ministra, w którym stać nas na drogie obiady, to powinniśmy też zagwarantować budżet, w którym GIODO będzie przyzwoicie wypełniał swoje obowiązki i PO na pewno ma dużo na sumieniu w tej kwestii.

Ponieważ spraw jest wiele, mam pytania dotyczące właśnie tego typu kwestii. Nie obiadów pana ministra, bo pewnie go nie stać na takie obiady, jak waszych ministrów. Pierwsze dotyczące afery PRISM i transferu danych do Stanów Zjednoczonych w kontekście afery ujawnionej przez Edwarda Snowdena. Chciałbym zapytać, czy GIODO zamierza podjąć jakieś działania w tej sprawie, szczególnie w kontekście umowy *Safe Harbour*, czyli Bezpieczna Przystań? Wiemy, że jest ponad tysiąc firm amerykańskich działających na terenie Europy, które zbierają dane o swoich klientach i dobrowolnie zresztą przekazują administracji Stanów Zjednoczonych. Chciałbym zapytać, czy pan minister ma pomysł, jak odpowiedzieć na tego typu…

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Przepraszam. Proszę państwa posłów o spokój. Panie pośle, proszę kontynuować.

Poseł Robert Biedroń (TR):

…na tego typu działalność wywiadowczą Stanów Zjednoczonych? Bo są na to przykłady, nie tylko afera PRISM, ale wiele innych, podobnych spraw związanych z działalnością wywiadowczą Stanów Zjednoczonych. To konsekwentna strategia gromadzenia danych o obywatelach innych państw przez Stany Zjednoczone. Czy jako GIODO ma pan też sugestie do parlamentarzystów odnośnie do ewentualnych zmian legislacyjnych w tych kwestiach?

Kolejna sprawa dotyczy zbierania danych genetycznych żołnierzy, ale także pracowników cywilnych przez wojsko i Ministerstwo Obrony Narodowej. To świeża sprawa, o której ostatnio sporo się dyskutuje. Wiemy o tym, że wojsko nie ma obowiązku zgłaszania takich baz danych, ale nie oznacza to, że może zbierać jakiekolwiek dane, szczególnie jeśli są to dane wrażliwe, np. o ewentualnych chorobach czy dane predykcyjne, które zbierane są po to, żeby ewentualnie wyciągać z nich jakieś wnioski na przyszłość. Chciałbym zapytać, czy GIODO widzi jakąś możliwość działania w tej kwestii i czy również potrzebne są jakieś zmiany prawne w tym zakresie?

Odnosząc się do kwestii, o której wspomniał pan minister, dotyczącej firm komercyjnych ogłaszających się np. w Internecie, do których można przesłać materiał genetyczny w celu zbadania geotypu. Chciałbym zapytać, czy kierowane przez pana Biuro będzie ewentualnie podejmowało też jakieś działania w tym zakresie? I chcę apelować znów do moich kolegów i koleżanek z PO. Szanowni państwo, nie byłoby tej poważnej afery dotyczącej analizowania genotypu i zbierania danych, gdyby projekt ustawy, który leży od kilku lat w MZ, trafił do Sejmu. Ostatnio RPO interweniowała w tej sprawie, zorganizowała debatę na ten temat, podczas której przedstawicielka MZ powiedziała, że jednym z powodów, dla których MZ nie proceduje w tej sprawie, jest to, że MZ jest naciskane przez lobbystów wysyłanych przez te firmy, żeby projekt nie trafił do dalszych prac. Po prostu bombardują MZ lobbingiem i to podobno wstrzymuje prace nad projektem. Nie mielibyśmy tego problemu, gdybyśmy rozwiązali go za pomocą tego czy zmienionego projektu. Chciałbym zapytać, jakie sugestie ma pan minister również odnośnie do tej sytuacji? To nie dotyczy tylko i wyłącznie tych firm, możemy sobie wyobrazić, że pracodawcy mogą wysyłać genotyp swoich pracowników, nie ma dzisiaj przepisów, które zabraniałyby pracodawcom wymagania… Jeżeli są, to dobrze by było, żeby społeczeństwo je poznało. Firmy ubezpieczeniowe, banki, możliwości jest wiele. To jest kwestia nieuregulowana w polskim prawie i warto by to również dogłębnie zbadać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Proszę, pan przewodniczący Robert Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Krótko tylko odniosę się polemicznie do mojego kolegi, przewodniczącego Biedronia. Myślę, że lepiej jest zadawać pytania niż wygłaszać tak naprawdę mowy polityczne, gdy dyskutuje się nad stanowiskiem GIODO i do tego przede wszystkim bym zachęcał. Uważam, że szereg uwag było zupełnie niepotrzebnych. Właśnie myślę, że nie jest to pytanie ani do pana generalnego inspektora, ani do mnie, więc prosiłbym o to, żebyśmy powstrzymali się od tego typu uwag.

Panie ministrze, chciałem zapytać à propos właśnie sytuacji pana instytucji, także lokalowej i majątkowej. Wydajecie bardzo dużo również na dzierżawę biura, chyba 1,5 czy 1,6 mln zł jest w waszym sprawozdaniu finansowym, które rozpatrywaliśmy niedawno i to jest jednak dość dużo. Biorąc pod uwagę, że rzeczywiście, i zakres zadań będzie rósł, i pewnie generalnie instytucja będzie się rozrastać, to i koszty dzierżawy będą rosły coraz mocniej. Jakie pan podejmuje działania, żeby uzyskać samodzielny lokal na majątku Skarbu Państwu? Jak wiemy, nawet IPN udało się po wielu latach wywalczyć lokal. Rozumiem, że pan nie ma aż takich kłopotów z archiwami itp., że potrzebuje pan raczej normalnej powierzchni biurowej, a w Warszawie jest trochę majątku Skarbu Państwa. Pytanie, czy prowadzi pan jakieś rozmowy, czy może właśnie powinniśmy zainteresować kolegów z Komisji Finansów Publicznych i Komisji Skarbu Państwa, żeby podnosić te argumenty? Bo każdej nowej instytucji jest trudniej w stosunku do tych, które są zastane i funkcjonują sto albo z siedemdziesiąt lat. A często właśnie jest tak, że instytucje, które mają długą tradycję, ale już np. mniejszy zakres zadań nie potrzebują tego i może trzeba podejmować takie rozmowy. Prosiłbym o informacje w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Proszę bardzo, panią poseł, krótko, po raz drugi.

Poseł Zofia Czernow (PO):

Nie mogę nie odnieść się do wypowiedzi pana przewodniczącego, który mówiąc o sytuacji kadrowej w GIODO odniósł się politycznie do PO. Chcę podkreślić, że nie przypominam sobie na żadnym spotkaniu dotyczącym budżetu GIODO, żeby pan przewodniczący miał jakikolwiek wniosek, jeżeli chodzi o zatrudnienie. Nie, nigdy. To, po pierwsze. A po drugie, to myślę jednak, że w ogóle koncentrowaliśmy się raczej na RPO, a do tej pory było przekonanie, że generalny inspektorat sobie radzi i nie ma takich problemów, przynajmniej w tak ostrej formie i myślę, że jako Komisja powinniśmy to raczej traktować jako naszą wspólną sprawę, a nie szukać na skróty adresatów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję bardzo. Nie widzę już chętnych osób do zabrania głosu. Zamykam dyskusję. Przystępujemy do przyjęcia sprawozdania Komisji. Za chwilę, właśnie tak. A teraz, zanim oddam panu głos, panie ministrze, chciałam jeszcze powiedzieć, że już w ubiegłym roku sygnalizowane były problemy finansowe GIODO i myślę, że tak jak poprzednio podnosiliśmy je przy konstruowaniu budżetu dla GIODO, tak teraz przy konstruowaniu budżetu na 2015 r. powinniśmy jako Komisja wyraźniej postawić ten problem, ponieważ dzisiaj pan minister w sposób bardzo wyraźny akcentuje kwestie i problemy finansowe, ale także lokalowe i kadrowe. Dlatego proponuję, żebyśmy odnieśli się do tej sprawy jako Komisja też wtedy, kiedy będzie analizowany budżet i wnosili o przyznanie takich wielkości budżetowych, które po pierwsze pomogłyby państwu realizować zadania, a po drugie, żeby nie było potrzeby wyboru, co możemy robić, a czego w tym roku nie zrobimy ze względu na braki kadrowe. Tak że myślę, że w ten sposób będziemy mogli wspólnie upominać się o zmianę obecnie obowiązującego budżetu. Teraz bardzo proszę pana, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi i odniesienie się do wystąpień i pytań państwa posłów. Proszę bardzo.

GIODO Wojciech Rafał Wiewiórowski:

Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie bardzo krótko odpowiedzieć na pytania, które zostały zadane. Nigdy nie kwestionowaliśmy miernika, jakim była liczba kontroli przeprowadzonych w roku. Wręcz odwrotnie, uważamy, iż jest to bardzo dobry miernik, m.in. dlatego, bo pokazuje, że jest kłopot. Takie mierniki, które wykazują, że kłopotów nie ma i dlatego są wyznaczane, żeby kłopotów nie było, nie są wcale dobrymi miernikami. Jesteśmy oczywiście bardzo dumni z tego, że udało nam się o 17% przekroczyć miernik w zakresie rejestracji zbiorów danych osobowych, ale zdajemy sobie sprawę, że tak naprawdę znacznie istotniejszym miernikiem są kontrole. Dlatego nie będziemy sugerowali zmniejszania liczby, która w tym mierniku występuje, czyli 240 kontroli rocznie. Uważamy, że to jest tak naprawdę minimum tego, co powinno być robione. Jednak pewnego rodzaju ograniczenia powodują, że nie jesteśmy w stanie najzwyczajniej w świecie tego wykonać. Natomiast zwracam uwagę, bo czasem pojawi się, akurat głównie w zeszłym roku pojawiało się to pytanie, dlaczego zmniejsza się znacząco liczba zbiorów, które są kontrolowane przez generalnego inspektora. To akurat wynika z kwestii czysto organizacyjnej, bo coraz więcej zbiorów jest ze sobą łączonych. W związku z czym kiedyś było tak, że przychodziliśmy z kontrolą do instytucji i znajdowaliśmy cztery różne zbiory, które były kontrolowane, a w tej chwili to jest jeden wspólny zbiór, który obejmuje całość działalność tej instytucji. Oczywiście, następują odpowiednie zmiany w procesie rejestracyjnym.

Pozwolę sobie najpierw odpowiedzieć na pytanie pana posła Kropiwnickiego dotyczące kwestii lokalowych, ponieważ łączy ono się też z kwestiami organizacyjnymi. Rzeczywiście, prawdą jest, że sporą część budżetu Biura pochłania wynajęcie powierzchni biurowych, które są w większości wynajmowane w budynku popularnie nazywanym Intraco I, czyli w budynku na rogu Stawki i Andersa. Ma to swoje plusy i swoje minusy. Plus jest taki, że naprawdę oglądamy przez lupę każdą złotówkę, którą musimy wydać na utrzymanie budynku, który do nas nie należy. Tzn. na pewno nie wnosimy o to, żeby posiadać miejsce, które nam nie jest potrzebne. W wielu instytucjach publicznych jest tak, że przy różnych reorganizacjach okazuje się, że najzwyczajniej stoją puste korytarze albo puste pomieszczenia. My patrzymy przez lupę na każdą złotówkę, która jest

wydawana. Natomiast zdecydowany minus polega na tym, że mamy ograniczenia dotyczące inwestowania w budynek, bo zastanawiamy się, czy rozsądne jest inwestowanie z budżetu państwowego w budynek, który być może za chwilę nie będzie naszą własnością. Rozchodzą się plotki, jakoby miał on być w 2016 r. wyburzany, w związku z czym wcale nie wiemy, co będzie po 2016 r., gdyż umowę mamy podpisaną do 2015 r. W 2010 r. podpisaliśmy czteroletnią umowę na lata 2011-2015, która umożliwiła nam rozsądne wydatkowanie środków, m.in. zadecydowanie w 2010 r. o środkach, które będą wydawane w kolejnych latach. Oczywiście w 2015 r. będziemy musieli tę umowę odnowić, albo znaleźć nową.

Zdając sobie sprawę z tego, że, po pierwsze, kończy się ona w 2015 r., a po drugie, że rzeczywiście może pojawić się pomysł wyburzenia samego budynku, w zeszłym roku zwróciłem się do ministra Skarbu Państwa z pytaniem dotyczącym możliwości znalezienia lokali w Warszawie i okazało się, że mamy drobny problem. Polega on na tym, że minister Skarbu Państwa odpowiada za urzędy centralne. Natomiast z jego interpretacji dotyczącej tego, co jest urzędem centralnym, wynika, że jest nim centralny organ administracji rządowej. Niewątpliwie nie jesteśmy centralnym organem administracji rządowej. Co prawda, uważamy, że sformułowanie „centralny urząd" jest tutaj użyte raczej w innym znaczeniu niż to, które popularnie używane jest w doktrynie prawa administracyjnego na określenie centralnego organu administracji rządowej, ale tak czy inaczej sprawę skierowaliśmy do Rządowego Centrum Legislacji celem zapytania się, jak tak naprawdę należy rozumieć odpowiednie przepisy. RCL odpowiedziało blisko tego, co odpowiedziało Ministerstwo Skarbu Państwa twierdząc, że rzeczywiście GIODO prawdopodobnie nie mieści się w tej grupie podmiotów, które MSP może zaopatrzyć w warunki lokalowe, w związku z czym powinniśmy się w tej kwestii zwrócić do miasta Warszawa. Nie jest to prosta sprawa, bo, jak wiemy, miasto Warszawa nie ma budynków, które mogłyby być do tego wykorzystane. Natomiast RCL zwróciło uwagę, że rzeczywiście przy kolejnej zmianie odpowiedniej ustawy można by rozstrzygnąć logiczne dołączenie GIODO do tych organów, którym minister Skarbu Państwu umożliwia rozwiązanie problemów lokalowych. Jesteśmy więc w trakcie dyskusji i bardzo dziękuję za deklarację, że Komisje mogą podjąć tutaj pewnego rodzaju działania, bo prawdopodobnie rzeczywiście będzie konieczność drobnej zmiany legislacyjnej przy kolejnych zmianach dotyczących kwestii gospodarowania nieruchomościami.

Przechodząc do pytań, które zadał pan poseł Biedroń, oczywiście, nie chcę się wypowiadać w sprawie pytań dotyczących rachunków. Mogę powiedzieć tylko, że obroty na naszych kartach płatniczych nie przekroczyły 4 tys. zł w zeszłym roku, tak że nie są to duże pieniądze, czasem wydawane również na posiłki, ale tylko w sytuacjach, w których mamy gości z zagranicy. Natomiast już w zeszłym roku pozwoliłem sobie na porównanie, że budżet GIODO jest równy budżetowi miasta Warszawa wydawanemu na kamery monitoringu wizyjnego. Przypomnę, że system monitoringu wizyjnego w Warszawie nie zapewnia danych miastu Warszawa. To są dane przekazywane potem policji, która je przetwarza. A więc samo utrzymanie kamer w mieście kosztuje tyle, ile działalność organu w skali całego kraju.

Jeżeli chodzi o kwestię PRISM, to rzeczywiście wymagałoby dłuższej opowieści, jakie działania były podejmowane. Pozwolę sobie tutaj tylko powiedzieć, że jeśli chodzi o program *Safe Harbour*, przygotowaliśmy opracowanie dla ministra administracji i cyfryzacji dotyczące praktyki działania programu *Safe Harbour* i problemów z niego wynikających oraz ewentualnej dalszej przyszłości. Ono zostało chyba pozytywnie ocenione przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, gdyż później w stanowisku rządu do dokumentów Komisji Europejskiej, które było przedstawiane również Sejmowi praktycznie skopiowano to, co napisaliśmy, jeżeli chodzi o praktykę działania programu *Safe Harbour*, bo też częściej zaglądaliśmy do niego niż MAC. Powiem tylko w ten sposób, że problemem z programem *Safe Harbour* jest to, że on sam w sobie jest mądrym rozwiązaniem, pytanie tylko, co znajduję się dokładnie w zawartej umowie. Jeżeli wyeliminujemy program *Safe Harbour* i będziemy stosowali rozwiązania np. wynikające z nowego rozporządzenia o ochronie danych osobowych w stosunku do wszystkich tzw. państw trzecich, to musimy sobie twardo odpowiedzieć – Stany Zjednoczone są takim samym państwem

trzecim jak Białoruś, czyli stosujemy te same zasady wobec Białorusi i wobec Stanów Zjednoczonych. To nie jest do końca logiczne, więc to, że istnieje szczególne porozumienie pomiędzy UE a Stanami Zjednoczonymi, traktowanymi jednakowoż jako partner, któremu można zaufać, jest dla mnie rozsądne. Co więcej spodziewam się, że podobne rozwiązania jak *Safe Harbour* zaczną pojawiać się w stosunku do takich państw, jak np. Indie, ponieważ bardzo duża część danych przekazywanych w tej chwili za granicę ze 134 decyzji, o których wspomniałem, to były dane przekazywane właśnie do Indii. Tam takiego programu brakuje.

Jeżeli chodzi o MON, jak już kilkakrotnie mówiłem w prasie i w mediach, o samym istnieniu projektu dowiedziałem się w momencie, kiedy przygotowywany był artykuł „Gazety Wyborczej", co mnie nie dziwi w tym znaczeniu, że rzeczywiście nie musiano do GIODO zgłaszać istnienia takiego programu, co nie oznacza, że nie musi on mieć podstaw prawnych. Bardzo się cieszę, że MON wycofało się o ten krok i postanowiło, że najpierw sprawdzi, jak wyglądają podstawy prawne dla tego typu działania. Jednocześnie cieszy mnie i myślę, że jest to bardzo ważna rzecz, którą warto tutaj podkreślić, że sprawa wyszła nie w momencie, kiedy zainteresowali się nią dziennikarze, tylko w momencie, kiedy zastrzeżenia zgłosił niezależny organ kontrolny, jakim jest agencja powołana do tego, żeby sprawdzać, w jaki sposób takie instytucje jak ministerstwo wykonują swoje zadania. To ta niezależna agencja zgłosiła zastrzeżenia o braku podstaw prawnych dla pewnych działań i po raz kolejny podkreślę, jak bardzo jest to istotne.

Co do kwestii biobanków, to całkowicie zgadzam się z panem posłem, że czekamy na to, kiedy MZ przygotuje projekt ustawy. Nie, to nie jest tak, że jest gotowy. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przekazało efekt pracy komisji, która została powołana przez panią minister Kudrycką już kilka lat temu. Uczestniczyliśmy w pracach tej komisji jako goście od samego początku. Dosłownie, kiedy powstał zespół, to od razu GIODO zgłosił się do uczestnictwa w jego pracach, bo jest to bardzo ważne zagadnienie. Natomiast to, co przygotował zespół, to były założenia projektu ustawy. Być może jest, na razie nikt jeszcze nie widział niczego więcej poza sprawozdaniem, które przekazał zespół pana prof. Wita do MZ. Też z ogromnym zainteresowaniem czekam na to, bo podkreślam raz jeszcze, to nie jest kwestia tego, jakiego rodzaju usługi mogą być świadczone na podstawie materiału genetycznego, tylko jest to sprawa tego, na ile bezpieczny jest materiał genetyczny. To jest dramatycznie istotne i należy to szczególnie podkreślać.

W przypadku pracowników to troszeczkę uspokajam, że art. 22^1 bardzo limituje zakres danych, które pracodawca może w ogóle posiadać o pracowniku, natomiast orzecznictwo sądowe jest dość jednoznaczne stwierdzając, że zgoda pracownika nie jest wystarczającą podstawą do zbierania większej ilości danych osobowych, szczególnie o charakterze wrażliwym. Tutaj jest pewne zabezpieczenie, ale zgadzam się, że w przypadku np. firm ubezpieczeniowych czy różnego rodzaju firm świadczących usługi finansowe, bo to niekoniecznie muszą być banki, problem rzeczywiście może istnieć, także w sytuacjach, w których mamy do czynienia z podmiotami współpracującymi z jakimś podmiotem w inny sposób niż na podstawie prawa pracy. To, że mówiłem, że pracownicy są chronieni przez art. 22^1, to od razu powiedzmy, że chodzi o tych, którzy są na umowach o pracę. Ci, którzy są na umowach cywilnych, nie podlegają tego typu ochronie. W związku z czym, jeżeli pytamy się o pracowników, to trzeba dopytać, czy pracownicy wedle Kodeksu pracy, czy według prawa europejskiego. Jeśli wedle prawa europejskiego, to cała duża część nie jest tutaj chroniona.

Oczywiście, jestem chętny do rozwinięcia każdego z tych punktów. Pozwolę sobie panu posłowi przekazać nasze stanowisko dotyczące *Safe Harbour*, a jeszcze wspominając o pracownikach chciałem zwrócić uwagę, że dosłownie w ostatnich dniach wspólnie z czeskim, chorwackim i bułgarskim organem ochrony danych osobowych przygotowaliśmy przewodnik na temat ochrony danych osobowych w miejscu pracy. On jest w i języku angielskim, mam akurat angielską wersję w tej chwili w ręku, ale również w języku polskim mamy tego typu podręcznik, który już spotkał się z dość dobrym odzewem ze strony osób zajmujących się ochroną danych. Tak, oczywiście, angielską wersję mogę w tej chwili przekazać, polską mam u nas w biurze, ale przede wszystkim umieszczona jest na stronie internetowej, bo wychodzimy z założenia, że bardziej sensowne jest

umieszczenie podręcznika na stronie internetowej tak, żeby każdy mógł sobie z tego skorzystać, czy to elektronicznie, czy papierowo, niż wydawanie pieniędzy z naszego słabego budżetu na produkowanie kolejnego zestawu papieru.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję panu, panie ministrze. Pragnę, po pierwsze, podziękować panu i zespołowi pracowników za bardzo rzetelne sprawozdanie, które dostaliśmy jako materiał do naszych dzisiejszych rozważań, ale także wyrazić uznanie dla państwa za efekty pracy, które osiągacie w tym niewielkim składzie obsady etatowej i przy określonych problemach, o których tu wcześniej była mowa. Zamykam dyskusję i przystępujemy do przyjęcia sprawozdania Komisji. Czy jest sprzeciw państwa posłów wobec przyjęcia Sprawozdania z działalności Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych w roku 2013 (druk nr 2537)? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie, w którym przedstawi wniosek o przyjęcie przedstawionego Sprawozdania z działalności Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych w roku 2013 (druk nr 2537).

Pozostaje nam wybór posła sprawozdawcy. Proszę o zgłoszenie kandydata. Proszę bardzo, pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Chciałem zaproponować panią poseł Zofię Czernow.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Czy pani poseł Zofia Czernow wyraża zgodę? Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Dziękuję.

Pani poseł będzie reprezentowała naszą Komisję na forum Sejmu. Bardzo dziękuję, zamykam punkt pierwszy.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku dziennego, tj. do zaopiniowania wniosku w sprawie powołania na stanowisko Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (druk nr 2549). Dobiega końca kadencja obecnego z nami na sali pana ministra. GIODO powołuje Sejm za zgodą Senatu. Wniosek o powołanie pana Wojciecha Rafała Wiewiórowskiego na stanowisko GIODO na kolejną kadencję zgłosili posłowie Klubu Parlamentarnego PO. W imieniu wnioskodawców kandydaturę, dobrze nam zresztą znaną, przedstawi wiceprzewodniczący Komisji, pan poseł Robert Kropiwnicki. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo skrótowo, myślę, że nie ma sensu opowiadać całego bogatego życiorysu pana dr Wiewiórowskiego, który pełni tę funkcję od 4 sierpnia 2010 r. Jest absolwentem Uniwersytetu Gdańskiego, tam też pan minister robił doktorat. Myślę, że Komisja zna doskonale działalność i dorobek, w związku z tym pozwolicie państwo, że nie będę o tym opowiadał i dla zaoszczędzenia czasu nas wszystkich zaproponuję przyjęcie kandydatury pana ministra Wiewiórowskiego na kolejną kadencję. Jest taka możliwość, żeby pełnił pan jeszcze jedną kadencję w funkcji GIODO i myślę, że z pełnym przekonaniem rekomenduję Komisji przyjęcie tej kandydatury. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z obecnych państwa chciałby zadać pytanie panu ministrowi? Nie słyszę. Zamykam dyskusję, przechodzimy do przegłosowania opinii. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Wojciecha Rafała Wiewiórowskiego na stanowisko GIODO? (15) Nie ma osób „przeciw" i wstrzymujących się. Bardzo dziękuję.

Stwierdzam, że Komisja uchwaliła jednogłośnie pozytywną opinię w sprawie powołania pana Wojciecha Rafała Wiewiórowskiego na stanowisko GIODO. Gratuluję panu, panie ministrze. Proszę bardzo, chciałby pan zabrać głos, tak? Proszę bardzo.

GIODO Wojciech Rafał Wiewiórowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, bardzo serdecznie dziękuję, przede wszystkim za przyjęcie sprawozdania z 2013 r. i za tę pozytywną opinię. Chciałbym podkreślić,

że to będą bardzo istotne cztery lata z kilku powodów. Z pierwszego, czysto prawnego, pojawią się nam nowe ramy ochrony danych osobowych w UE, które prawdopodobnie całkowicie zmienią praktykę działania organu ochrony danych osobowych w Polsce. Ze względów organizacyjnych z tego powodu, że nie ma co ukrywać, w tym samym czasie toczy się dyskusja na temat powołania organu do spraw dostępu do informacji publicznej i ponownego przetwarzania informacji publicznej i zdecydowanie wygrywa w doktrynie, ale również po stronie instytucji rządowych, koncepcja stworzenia organu na wzór brytyjski, czyli takiego, który jednocześnie jest organem ochrony danych osobowych i organem zajmującym się dostępem do informacji publicznej. To będzie ogromna zmiana jeżeli chodzi o prace Biura.

A ze względów czysto technologicznych „idzie" Internet przedmiotów, czyli większość z urządzeń, które są w tej chwili przed państwem, łącznie z butelkami z wodą, będzie się w ciągu najbliższych kilku lat kontaktowała z Internetem i przekazywała informacje o sobie, choćby o tym, że są już prawie puste. Przedmioty te będą po prostu o nas plotkowały za naszymi plecami. Bardzo różne, bardzo przydatne przedmioty – od soczewek sprawdzających poziom cukru we krwi, przez różnego rodzaju nalepki, które będziecie państwo przymocowywać do swojego ciała celem sprawdzenia, jak wygląda nasz stan zdrowia. Jednocześnie z rozwojem tzw. *m-health*, czyli mobilnej medycyny, będziemy sobie to wszystko oglądać przez telefony komórkowe – my i pewnie inni. *Big data*, Internet przedmiotów, mobilne zdrowie, ale również kwestie związane z cyberbezpieczeństwem to będą ogromne wyzwania na najbliższe cztery lata. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Zamykam punkt drugi. Dziękuję państwu za udział. Przechodzimy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku dziennego – rozpatrzenie dezyderatu Komisji nr 5. Na posiedzeniu w dniu 26 czerwca zgłoszony został projekt dezyderatu, który państwo posłowie otrzymaliście. Mamy też do rozdania materiał. Otwieram dyskusję w sprawie tego projektu. Zaraz, jeszcze tylko dodam, że w dniu dzisiejszym, zgodnie z wczorajszą zapowiedzią, odbyliśmy także posiedzenie prezydium Komisji. W wyniku pracy prezydium wnieśliśmy dzisiaj na posiedzenie Komisji rozpatrzenie dezyderatu. Proszę bardzo, otwieram dyskusję w sprawie projektu. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, co tu dużo mówić, w prezydium nie osiągnęliśmy porozumienia co do treści dezyderatu, a podzielam pogląd, że warto, aby Komisja zabrała głos w tej sprawie. Chciałbym zaproponować poprawkę do dezyderatu, który otrzymaliśmy i nadać mu następującą treść. Jest to poprawka daleko idąca, właściwie zmieniająca treść dezyderatu. On jest dość krótki, więc go szybko odczytam i poproszę, żebyśmy przyjmowali go w tej wersji:

„Dezyderat nr 5 Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, uchwalony na posiedzeniu w dniu 9 lipca 2014 r., do Prezesa Rady Ministrów i Prokuratora Generalnego, dotyczący wyjaśnienia działań podjętych przez Prokuraturę i Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego w siedzibie tygodnika »Wprost « w dniu 18 czerwca 2014 r.".

Treść dezyderatu: „Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2014 r. zapoznała się z informacjami Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego na temat działań prokuratury w sprawie tzw. afery podsłuchowej, podjętych w siedzibie redakcji tygodnika »Wprost«.

Komisja zwraca uwagę na rozbieżne oceny działań prokuratury i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego formułowane przez Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego.

Komisja postuluje pilne zakończenie postępowań obejmujących przedmiotowe zdarzenie w podległych Prezesowi Rady Ministrów oraz Prokuratorowi Generalnemu organach.

Komisja uznaje za szczególnie ważne wyjaśnienie czy postępowanie w siedzibie redakcji zostało przeprowadzone prawidłowo, a w szczególności czy doszło do nieuzasadnionego i niewspółmiernego do sytuacji użycia przemocy fizycznej wobec dziennikarzy, gdyż

jest to istotne z uwagi na formułowane zarzuty naruszenia konstytucyjnych wolności i praw osobistych oraz wolności prasy i innych środków społecznego przekazu".

Krótkie uzasadnienie – uważam, że wersja pierwotna zawierała bardzo dużo sformułowań ocennych, z którymi ciężko się zgodzić, jak „Komisja uznaje", „Komisja stwierdza", bo Komisja po kilkugodzinnym wysłuchaniu nie jest w stanie tak naprawdę zbadać i ocenić materiału, żeby w pełni podpisać się pod słowami, że „uznaje", że „stwierdza", jak było. My tego nie wiemy i nie powinniśmy oceniać, dlatego uważam, że powinniśmy postulować o pilne zakończenie postępowań i o to, żeby organy właściwe do wyjaśnienia tych spraw po prostu je podjęły, czyli prezes Rady Ministrów i prokurator generalny. Sądzę, że możemy skierować też dezyderat do prokuratora generalnego i jestem za tym, żebyśmy go rozszerzyli. Proponuję, żebyśmy poddali pod głosowanie właśnie tę wersję zaproponowaną przeze mnie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Kto z państwa posłów? Pan przewodniczący Piotrowicz. Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Akurat pozwolę sobie zabrać głos odmienny do mojego przedmówcy. W szczególności chciałbym, ażebyśmy rozpatrzyli dezyderat w wersji zaproponowanej na posiedzeniu Komisji w dniu 26 czerwca 2014 r. Nie mogę podzielić stanowiska prezentowanego tu wielokrotnie, że tak na dobrą sprawę to Komisja nic nie może, że Komisja nie może wyrazić swojej opinii, nie może się do niczego odnieść, może się tylko pytać, że Komisja jest bezwolnym ciałem, które nie ma żadnego zdania w żadnej istotnej sprawie. Otóż wysłuchaliśmy obszernego wystąpienia pana ministra sprawiedliwości, obszernego wystąpienia prokuratora generalnego. W oparciu o te dwa wystąpienia wyrobiliśmy sobie pogląd, który uzasadnia krytyczne odniesienie się do tego, co się wydarzyło.

Natomiast dezyderat wybiega dalej, czyli o wyciągnięcie konsekwencji z faktów, które uważamy za niedopuszczalne i nieprawidłowe. Dlatego też proponuję, drodzy państwo, ażebyśmy przystąpili do pracy nad tekstem, który został przedstawiony Wysokiej Komisji 26 czerwca, bo prezydium dokonało zmiany, ale oczywiście nie całe, dlatego, że, jak wspomniano, prezydium nie doszło do porozumienia co do tekstu. Uważam też, że tekst został zredagowany w dość istotny sposób odmiennie od pierwotnego dezyderatu. Dlatego też proponowałbym, ażebyśmy przystąpili do głosowania nad wersją pierwotną, a jeżeli ona nie znajdzie uznania Wysokiej Komisji, wtedy będziemy pracowali nad drugim tekstem.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Nie słyszę. Jest jeszcze osoba? Nie widzę. Pan poseł Kownacki. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Dziękuję. Chciałem przychylić się do głosu pana przewodniczącego Piotrowicza. W pierwszej kolejności chciałbym w ogóle uzyskać stanowisko Biura Legislacyjnego, bo de facto mamy dwa różne dezyderaty. Pan poseł Kropiwnicki chyba nie bardzo rozumie, co złożył, bo napisał po prostu nowy dezyderat, którym próbuje zastąpić poprzedni i twierdzi, że to jest poprawka. Otóż, w mojej ocenie, jest po prostu złożony oddzielny, zupełnie nowy dezyderat i chciałbym, żeby Biuro Legislacyjnej powiedziało, czy można w tym zakresie traktować to jako poprawkę, czy jako alternatywnie przyjęty dezyderat.

A osią sporu jest tutaj to, szanowni państwo, czy akceptujemy działania, które miały miejsce w redakcji tygodnika „Wprost", w pierwszej kolejności ich brak profesjonalizmu, bo przecież to, w jaki sposób ABW kilkukrotnie próbowała wejść i pośpiesznie uciekała zostawiając teczkę, budziło grozę i uśmiech na twarzach wszystkich, którzy to obserwowali. A z drugiej strony, jak w ogóle oceniamy tego rodzaju interwencję jako Komisja, bo oczywiście nie mamy prawa podejmować takich decyzji, jak np. prokurator, a będzie on mógł, badając również przekroczenie kompetencji przez funkcjonariuszy ABW, dokonać oceny prawnokarnej, a później ewentualnie dokona jej sąd. Możemy wyrazić swoje zdanie, czy akceptujemy tego rodzaju działania czy też nie, bo jesteśmy Komisją, która

ma oceniać to, czy wolności obywatelskie, w tym również wolność słowa jest naruszona w danym przypadku czy nie.

Ostatnia rzecz, panie pośle Kropiwnicki, jak pan postuluje pilne zakończenie postępowań przez prokuratora, to pytam się, gdzie pan widzi tę niezależność prokuratury. Czy ona jest niezależna czy zależna? Bo jak pan żąda, żeby jak najszybciej zakończyć postępowania, to wchodzi pan w kompetencje prokuratora, bo można żądać oceny postępowań, ale nie ich pilnego zakończenia. Chyba, że, panie pośle, chce pan je zakończyć pilnie stwierdzeniem, że tak, wszystko było w porządku, ABW działała świetnie, a minister Sienkiewicz jest najlepszym od 25 lat ministrem spraw wewnętrznych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Nie słyszę więcej osób chętnych do zabrania głosu. Proszę Biuro Legislacyjne. Skierowane było pytanie w sprawie propozycji poprawki zgłoszonej przez pana posła Kropiwnickiego.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo. Przemysław Sadłoń, Biuro Legislacyjne. Myślę, że determinujące znaczenie dla oceny tego, czym jest ta propozycja, jest deklaracja przewodniczącego Kropiwnickiego, który przedstawiając treść propozycji wskazał, że stanowi ona poprawkę do dezyderatu zapowiedzianego na poprzednim posiedzeniu Komisji. Z technicznego punktu widzenia poprawce nadano brzmienie, które odnosi się całościowo do dezyderatu przedstawionego na posiedzeniu Komisji w dniu 26 czerwca 2014 r. Z punktu widzenia przepisów Regulaminu Sejmu wydaje się to zabiegiem dopuszczalnym. Mówię, że „wydaje się”, ponieważ przepisy nie przewidują szczegółowego trybu rozpatrywania ani przyjmowania dezyderatów. Natomiast, według mojej wiedzy, praktyka w tym zakresie jest taka, że Komisja uzgadniając przed ostatecznym przyjęciem treść dezyderatu przyjmuje poprawki do bazowego tekstu. Za taki bazowy tekst należy uznać ten, który zgłoszony był na poprzednim posiedzeniu. Natomiast formę poprawki ma propozycja, którą przedstawił pan przewodniczący Kropiwnicki. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. W związku z tym wyjaśnieniem i ze złożeniem poprawki nadającej nowe brzmienie całości projektu dezyderatu poddam pod głosowanie najpierw poprawkę. Przyjęcie poprawki oznaczać będzie uchwalenie dezyderatu w brzmieniu w niej zawartym. W razie jej przyjęcia głosowanie nad pierwotną treścią będzie bezprzedmiotowe. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem dezyderatu w wersji poprawionej, czyli w wersji poprawki zaproponowanej przez posła Kropiwnickiego? Proszę o podniesienie ręki. (9) Dziękuję. Kto jest przeciw? (5) Kto się wstrzymał? (1) Bardzo dziękuję.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła dezyderat skierowany do prezesa Rady Ministrów i prokuratora generalnego w formie przedstawionej i przegłosowanej 9 głosami „za”, przy 5 „przeciw” i 1 osobie wstrzymującej się.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Zanim zamknę posiedzenie proszę o wskazanie posła, który przedstawi opinię o kandydaturze na GIODO.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Chciałem zaproponować panią poseł Ligię Krajewską.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Tak. Czy pani poseł wyraża zgodę? Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.